

GŁOS WĄGROWIECKI

Wychodzi na każdy wtorek, czwartek i niedzielę.
Przedpłata w Wągrowcu w ekspedycji wynosi miesięcznie 1,15 zł, kwartalnie 3,45 zł, z odnośnikiem w dom miesięcznie 1,20 zł, kwartalnie 3,60 zł. Na pocztę miesięcznie 1,34 zł, kwartalnie 4,02 zł.
W razie wypadków spowodowanych siłą wyższą, przeszkód w zakładzie, strajków lub t. p., wydawnictwo nie odpowiada za dostarczenie pisma, a prenumeratorzy nie mają prawa do odszkodowania.



Adres Redakcji i Administracji Wągrowiec, Rynek 14. Telefon 126.
Ogłoszenia 10 groszy wiersz milim., na stronie 5 lam. Reklamy na stronie 3 lam.: na 1-szej stronie 50 groszy, na nast. 40 gr. za wiersz milim. W dziale „Nadesłane” 40 groszy za milimetr. Dla poszukujących pracy 20% zniżki. Przy powtarzaniu udziela się rabatu. Rękopisów niezamówionych Redakcja nie zwraca. Ogłoszenia przyjmuje się do godziny 11-tej przed połudn. w dniu wydania numeru.

Nr. 116.

Wągrowiec, niedziela dnia 5 października 1930 r.

Rok V.

Czesław Gumkowski.

Walka dwóch tradycji

Od zarania rezurekcji Rzeczypospolitej zmagają się u nas na terenie życia politycznego dwa pierwiastki ze sobą, dwa pierwiastki ducha narodowego, co niejako łączy się węzłami tradycji, pochodzenia, krwi i temperamentu z przeszłością dziejową Polski. Kraju, który upadł, gdyż nie umiał stworzyć, wciśnięty między groźnych, drapieżnych sąsiadów, silnej, zwartej, odpornej państwowości, którego miłość wolności z wiekami przechodziła w swawolę, zaufanie w lekkomyślność, przywileje w warcholstwo, demokracja w anarchję, który łączył w sobie karygodne przywary i wady z wniosłem bohaterstwem, bezinteresownością, a wiarą w szlachetność ludzkości, wiarą naiwną, choć usprawiedliwioną, może ze strony narodu, co za tę ludzkość, dla obrony jej ideałów i cywilizacji przez trzy stulecia przelewał krew ofiarną potę, aby zostać następnie, w chwili słabości, rozszarpany cynicznie i chciwie.

Zmysł państwowy oraz karność cechują atoli pierwociny dziejów Polski. — Pierwsi Piastowicze, którzy skupili w jedną zwartą całość pokrewne szczepy słowiańskie w swej monarchji, byli nie tylko dobrymi gospodarzami, bitnymi wodzami, ale i przezornymi politykami. Tej giętkości i niejakiej chytrłości swego umysłu zawdzięczał Mieszko utrzymanie się przy konsolidującym się dopiero państwie, srodze zagrożonym i napastowanym, zwłaszcza przez jego osobistego wroga, Gerona. Dla neutralizowania wpływów niemieckich szuka oparcia o Czechy pobratymcze. Stamtąd przyjmuje chrześcijaństwo wiedząc dobrze, jak swą misję krzewicieli wiary pojmują Germanie.

Syn jego, Bolko Wielki, jest największą w dziejach Polski postacią męża stanu, prawodawcy i wodza. On nakreślił jedyną linię wielkości i potęgi państwa — dostęp do morza. Idzie nad Bałtyk, nawraca Pomorzanie, krzewi tam chrześcijaństwo, aby usunąć Niemcom wygodny a przewrotny pretekst do podbojów.

Z przenikliwością geniusza widzi, iż tu przede wszystkim utrzymać należy stan posiadania słowiański w walce o byt i przyszłość ze wzrastającym naporem niemieczyzny. Dąży do złączenia dzielnic słowiańskich w jedno państwo, potężne i ogromne, gdyż takie tylko ostać się może w przyszłych zmaganiach. Zajmuje Morawy, Czechy, odbiera Niemcom słowiańską Misnię, wykreśla południowo-wschodnie granice państwa w ziemi czerwieńskiej, pojmując doniosłe znaczenie utrzymania tego tradycyjnego szlaku ruchu handlowego między Wschodem a Zachodem. Ze słabej państewka tworzy wielkie, groźne mocarstwo, którego zwycięstwo nad wszechpotężnym cesarstwem utrwała rozumnym, umiarkowanym pokojem w Budziszynie. Wzmacnia strukturę wewnętrzną swego państwa, organizuje władze i sądy, zaprowadza ład żelazny, lecz gwarantujący rolnikowi spokojną pracę, kupiectwu bezpieczną wymianę towarów. Linje wytyczne polityki tego wielkiego monarchy, przypieczętowane doniosłe rezultaty swego świetnego panowania symbolicznym uniezależnieniem państwa przez akt koronacji, powinny być dla potomności niejako dziejowym testamentem. Niestety, historia narodu potoczyła się innymi torami, niżli te, jakie wytknął genialny władca. Nie znalazł w ciągu ośmiu wieków godnego siebie kontynuatora. Zresztą z biegiem czasu warunki wewnętrzne, a przedewszystkiem zjawiająca się na horyzoncie nowa, wszechpotężna warstwa szlachecka, nadała nowy wyraz, nowe dążności i nowy ustrój wydartemu z pod przemocą germańskiej państwu Piastowiczów.

Pakt koszycki, wzamian za zgodę na odziedziczenie tronu po Ludwiku Węgierskim przez młodszą Jadwigę, udzielającą wielmożom i rycerskiej szlachcie szeregu ustępstw władzy królewskiej, zapoczątkował, jak wiadomo, nową erę w dziejach Polski. Ludwik Węgierski zwiase Wielkim w historii Węgier. Dla Polski nie był

Polska podpisała ważną konwencję dotyczącą bezpieczeństwa Europy

Genewa, 4. 10. W dniu wczorajszym odbyło się podpisanie konwencji o pomocy finansowej, któremu starano się nadać charakter uroczysty przez to, że akt podpisania odbył się podczas posiedzenia Zgromadzenia.

Ogółem 28 państw podpisało konwencję,

wśród nich wszystkie te, które zawsze są gotowe współpracować nad wzmocnieniem bezpieczeństwa a więc, Francja, Polska i kraje Małej Ententy.

Także Anglja podpisała konwencję.

Natomiast wśród państw, które jej nie podpisały, znalazły się Niemcy, Włochy i Węgry.

Sowiety ociekają krwią

Paryż, 4. 10. Współpracownik jednego z pism paryskich, czytając „Lzwiestja” i „Prawdę” obliczył liczbę osób, o których rozstrzelaniu pisma te doniosły w okresie od 1 stycznia do 25 września rb. Liczba rozstrzelanych, których nazwiska zostały ogłoszone przez te pisma równa 547 osobom.

Statystyka ta nie jest oczywiście pełna, gdyż nie wszystkie egzekucje notowane są na łamach pism sowieckich, z tych zaś wypadków, które notowane są przez prasę bolszewicką, tylko pewna część ogłaszana jest w wymienionych powyżej pismach moskiewskich.

Mussolini niedopuszczy do wojny

Rzym, 4. 10. Na posiedzeniu narodowej rady korporacyjnej, Mussolini wygłosił przemówienie, o światowej sytuacji gospodarczej. Wspomniawszy o wojnie, premier oświadczył uroczysto, że Włochy czyniły, czynić będą wszystko, co leży w ich mocy, aby wojnie zapobiec.

Mussolini dał wyraz przekonaniu, że kryzys światowy doszedł do punktu najwyższego. Faszyzm uczyni wszystko, co jest koniecznym, aby zapewnić okres względnej pomyślności, będąc przekonanym, że zdoła przekonać obecną ciężką próbę, tak, jak pokonał już inne.

Komisarz rządowy w Łodzi

Łódź, 4. 10. Kadencja Rady miejskiej i socjalistycznego magistratu m. Łodzi kończy się obecnie wskutek upłynięcia 3-letniego okresu.

Kadencja ta przedłużona nie będzie. Ponieważ rozpoznanie wyborów samorządowych równocześnie z wyborami do Sejmu i Senatu jest niemożliwe władza nadzorcza w osobie ministra, spraw wewnętrznych zdecydowana jest magistrat

łódzki rozwiązać, a na jego miejsce mianować na czas przejściowy komisarza rządowego.

Najpoważniejszym kandydatem na to stanowisko jest, jak słyhać, b. poseł Waszkiewicz z N. P. R. lewicy.

Odpowiednie decyzje spodziewane są w tych dniach.

Głosy niezadowolenia z polityki Brianda

Paryż, 4. 10. Wszystkie dzienniki podkreślają olbrzymie znaczenie konferencji premiera Tardieu, b. prezydenta Poincarego i ministra wojny Maginota w Bar le Duc, podnosząc z naciskiem konieczność natychmiastowej zmiany polityki zagranicznej. Briand, który przed zebraniem międzynarodowym kobiet w Genewie, umiał lekkomyślnie przejść do porządku dziennego nad postulatami bezpieczeństwa Francji a zato podkreślając filoniemieckie kwestje pacyfistyczne i rozbrojeniowe, nie może uchodzić za wiernego reprezentanta polityki zagranicznej narodu francuskiego.

Londyn, 4. 10. „Times” oświadcza, że Briand zrobił tak niezręczne posunięcia w Genewie w sprawie polityki rozbrojeniowej i bezpieczeństwa, że zanoszą się na radykalne zmiany polityki zagranicznej. Przypuszczać należy, że Tardieu i jego przyjaciele usuną Brianda ze stanowiska, ponieważ nie posiada on zaufania większości narodu. Po wybuchu nacjonalizmu w Niemczech następują podobne nastroje we Francji, które się wzmagają z dnia na dzień. Naród francuski nie dowierza Niemcom, a co gorsza nie dowierza swemu ministrowi spraw zagranicznych.

Ślady otrzeźwienia na Litwie

Kowno, 4. 10. „Ritas” pisze: Przyjęcie skargi niemieckiej jest zwiastunem wielkich trudności, gdyż Niemcy otrzymali broń, którą będą męczyć Litwę. Wyniki ostatnich dni genewskich wyraźnie stwierdziły, jak Litwa izolowana jest całkowicie na terenie międzynarodowym. Dni te również były dowodem, co jest warta przyjaźń sąsiada, któremu Litwa niejednokrotnie całkowicie dowierzała. Obecna sytuacja

zmusza do poważnego zastanowienia się i przepatrzenia warunków politycznych. Moment jest odpowiedni i należy prędko to uczynić, śmiało i bez niedomówień, gdyż będzie znacznie gorzej w przypadku, gdy inni narzucą nam formę współżycia z naszymi sąsiadami, wtedy nie będziemy mieli innego wyjścia jak formy te przyjąć.

—o—

Konferencja o długach w byłej Rosji

Londyn, 4. 10. W Ministerjum Spraw Zagranicznych odbyło się pierwsze zebranie komisji, złożonej z przedstawicieli angielskich i so-

wieckich, która ma rozważyć sprawę wzajemnych żądań w związku z długami rosyjskimi. Narady potrwać dłuży czas.

Wybuch w magazynie amunicji

Białogród, 4. 10. Według doniesień iskrowych z Saloniki, nastąpiła tam dziś eksplozja

w magazynach amunicji pod Ghewgeli. Trzech jugosłowiańskich oficerów i 8 żołnierzy zabitych, 14 żołnierzy odniosło ciężkie rany.

takim. Mało dbał o nią, pozostawiając rządy swym zaufanym możnowładcom małopolskim. Siła korony traci swe mistyczne blaski. Młodzianka Jadwiga tembardziej musi iść w ślady ojca, nie

będąc w stanie brać na swe dziecięce jeszcze barki ogromu zadań monarszych.

(Dokończenie nastąpi.)

Kłótnie w haremie zjednoczonej opozycji

Kiedy pojawiło się po raz pierwszy doniesienie o spółce endecji z socjalistami dla wspólnych list wyborczych, organy endeckie oświadczyły, że to „kłamstwo” i że dla tego kłamstwa „mają pogardę”. Niebawem okazać się miało, że kłamały organy endeckie i że zatem obecnie winny mieć słuszną pogardę — dla samych siebie.

Blok endecko - socjalistyczny w Małopolsce Wschodniej doszedł do skutku. Ciekawości, z „heroizmem marksistowskim” zobowiązali się głosić za najfanatyczniejszymi nacjonalistami endeckimi, doprowadzającymi stosunki na kresach do groźnego zaognienia. Dla „przeciwwagi” ciekawości łódzcy zerwali z polskimi enpeerowcami i ułożyli wspólną listę z — Niemcami i zobowiązali się głosić na b. posta niemieckiego Artura Kroniga. Byle handel szedł!

Endecja będzie głosiła w Małopolsce Wschodniej za ciekawistami, którzy mają w programie autonomię Małopolski Wschodniej jako Ukrainy zachodniej z własnym sejmem. Naturalnie endecy i socjaliści gwizdzą na swoje programy, malowane dla naiwnych wyborców; chodzi im jedynie o mandaty, które jako łup zbiorowy chcą pomiędzy siebie podzielić.

Wyborcy robotnicy dają wyraz swemu oburzeniu na te szacherki wyborcze w organie frakcji walczącej z kliką ciekawizmu.

„Trudno nam wchodzić w rzeczywiste pobudki, które zrodziły decyzję Stronnictwa Narodowego co do zawarcia tego lokalnego sojuszu. Jakikolwiek jednak one są, nie zdołają rozchwiać tych wątpliwości, które się na tem tle nasuwają. A już szczególnie opinia katolicka staje wobec olbrzymich trudności, aby pojąć tło i intencje tego kompromisu. Czytaliśmy niedawno głos ks. biskupa Łozińskiego, który ze swego kreso-

wego posterunku wołał: „głosujcie wszyscy, ale głosujcie tylko na listę, na której widzicie nazwiska chrześcijan prawdziwych, rozumnych i dzielnych”. Jeśli na listach w Małopolsce obok nazwisk narodowców, a często na lepszych od nich miejscach, figurować będą nazwiska działaczy socjalistycznych i radykalno-chłopskich, głoszących hasła rozdziału Kościoła od Państwa, szkoły bezwyznaniowej, ślubów cywilnych i rozwodów sądowych, konfiskaty dóbr kościelnych i t. p. — to jakąż może być odpowiedź katolików małopolskich na takie listy?

Miodowe miesiące konkabinatu zjednoczonych opozycji są już skończone i zaczynają się spory hałaśliwe w całym haremie. Zjednoczonych sultanów popadłych w konflikt z sądem karnym i „uprowadzonych w niewolę” przez prokuratora państwa — chwilowo do uśmierzenia sporów zabrakło. Panna Chadecja nie ma jednak prawa dziwić się midinetce Endeckiej, która nie takie zwiedzała sypialnie, że bez wahania włązi do ciekawistycznego łódeczka. Przecież nie tak to dawno, jak na krakowskim zjeździe do tego samego łódeczka prowadził pobożną Chadecję ku zgrozie biskupa Sapiehy p. Chaciński, a ks. Gańsorowski błogosławił wtedy tym sprośnym figlom, jakie tam bez żadnego skrupułu wyczyniała w Starym Teatrze i na Rynku Kleparskim.

I endecja nie bez słuszności powie dzisiaj zgorzzonej siostrzyczce: „Nie zawracaj mi głowy, obłudna klempo — chciałybyś i boisz się. Ja się nie boję, bo już nie mam nic do stracenia. A wyborcy co do mnie są już od świętej pamięci chyba zorientowani. Nie potrzeba mi żadnej chwały i gwizdzą na nią, potrzeba mi tylko mandatów. A nie od kogo innego się nauczyłam, że cel uświęca środki, jak właśnie od twoich nauczycieli”.

Na endecji ciąży ciężka odpowiedzialność za rozbięcie

Na skutek odrzucenia propozycji przez Stronnictwo Narodowe w Grudniadzu stworzenia jednego bloku polskiego na Pomorzu pisze „Głos Nadwiślański”:

„Stało się to, czego się obawialiśmy: zjazd toruński Stronnictwa Narodowego, ale zjazd przywódców, nie ogólny delegatów, oświadczył się przeciwko jednolitemu frontowi polskiemu na Pomorzu. Zwyciężył pogląd, że ważniejszą, niż interes państwa i Pomorza jest rozgrywka wewnętrzna z obozem rządzącym. Argument, że jednolity front polski mógłby wyjść na korzyść Niemcom, nie wytrzymuje krytyki. Czyżby Stronnictwo Narodowe obawiało się, że jego zwolennicy woleliby głosić na listę niemiecką, niż na wspólną listę polską? My tego się nie obawiamy, znając patriotyzm społeczeństwa pomorskiego.

Twierdzimy, że decyzja władz Stronnictwa Narodowego jest sprzeczna z wolą olbrzymiej większości społeczeństwa pomorskiego, które wszędzie opowiadało się jednomyślnie za jednolitym frontem. Jest ona także sprzeczna z zy-

wotnemi interesami Polski i może jej i Pomorzu wyrządzić — obawiamy się tego poważnie — ogromne szkody.

Hasła Stronnictwa Narodowego, zawarte w uchwałach jego zjazdu toruńskiego, są niezgodne z czynami. Uchwała ta głosi m. in., że należy szukać gwarancji przeciwko zakusom niemieckim w wewnętrznej zwartości narodu, że należy wzmocnić „siłę i zwartość żywiołu polskiego w okręgach mieszanych”, a jednocześnie władze stronnictwa nie dopuszczają do tej przez siebie zalecanej wewnętrznej zwartości nawet na Pomorzu.

Stronnictwo Narodowe wzięło na siebie ciężką, bardzo ciężką odpowiedzialność. I już próbuje ją zrzucić na innych!

Próba przerzucenia odpowiedzialności za rozbięcie społeczeństwa polskiego na Pomorzu i tego skutki na kogo innego — endecji się nie uda. Społeczeństwo nie pozwoli się wprowadzić w błąd i wyda swój sąd. Odpowiedzialność jest ustalona!”

—o—

Piekło... głupstwa

„Kurjer Poranny” z dnia 30. 9. rb. pisze: Mimo, że pisma pewnego obozu przyzwyczyły nas do swego niewybrednego poziomu i do bezceremonjalności, z jaką liczą na ciemność swoich czytelników, zdarza się w nich od czasu do czasu czytać coś, co jednak przejmuje zdumieniem. Oskarżono mianowicie w Wągrowcu dr. K. o spędzenie płodu. I naraz te same pisemka, które organizowały cuchnące demonstracje na sztuce „Cjankali”, wytaczają działa w obronie

dr. K., który jest zarazem działaczem politycznym ich obozu. To im wolno. Ale co pomyśleć, kiedy w jednym z tych świstków czyta się dosłownie co następuje:

„Jeśli rzeczywiście dr. K. oskarżony jest o „spędzenie płodu”, to warto także, aby prokuratura zajęła się sanacyjnym „Kurjerem Porannym” w Warszawie, w którym od roku p. Boy prowadzi zaciekłą kampanję, domagając się usankcjonowania prawnego zabiegu

spędzania płodu. Niechże więc będzie jedna miara. Jeśli ma odpowiadać za to dr. K., niechże odpowiada i „Kurjer Poranny”, który takie czyny pochwała. Przecież nie może być inna dla działacza enpeerowskiego i redaktora sanacyjnego. Tak powinno być przynajmniej w praworządnym państwie.”

Nie wchodzimy w sprawę doktora K. i słuszność jej lub niesłuszność. Ale jak skwalifikować dziennikarza, który nie orientuje się w różnicy, jaka zachodzi między naruszeniem obowiązującego, jak dotąd paragrafu, a krytykowaniem tego paragrafu w dyskusji z okazji tworzenia nowego kodeksu, dyskusji, którą sama Komisja Kodyfikacyjna uważa za potrzebną i pożądaną? I czemuż w takim razie takie skromne żądania? czemuż tylko Boy i „Kurjer Poranny” mają odpowiadać? Czemuż to samo pisemko nie żąda uwieszenia członków komisji Kodyfikacyjnej, prof. Makowskiego, prof. Rapaporta, prezesa Mogilnickiego, którzy wypowiedzieli się również przeciw osławionemu paragrafowi, ba, nawet zmienili go w swoim nowym projekcie? Czemuż nie każeć pociągnąć do odpowiedzialności karnej dziesiątków najwybitniejszych prawników, adwokatów, lekarzy, sędziów i prokuratorów Sądu Najwyższego, którzy w ankiecie wszczętej przez Boya wyrażali się o tymże paragrafie z bezwzględna krytyką?

Doprawdy, przerażenie ogarnia, kiedy się pomyśli, dla kogo pewne pisma są wydawane i na jaki stopień głupoty osmielają się spekulować!

Prof. Bartel zrezygnował ze stanowiska rektora politechniki lwowskiej

Lwów, 4. 10. Jak się dowiadujemy, byłym premerem prof. dr. Kazimierz Bartel wybrany rektorem politechniki lwowskiej na bieżący rok szkolny, zrezygnował z tej godności, podając jako motyw pragnienie zakończenia pracy naukowej, podjętej jeszcze przed ostatnim wyjazdem p. Bartla zagranicę. Zaznaczyć należy, że p. rektor, prof. dr. Bartel nie obejmował wogóle urzędu rektorskiego. Od 1 września br. pełnił ten urząd prorektor Zipsler, onegdaj zaś objął go b. rektor Weidel, który dn. 28 z. m. powrócił z zagranicy.

Kto ukradł niemiec, komunista czy endeck?

Poznań, 4. 10. Nieznani sprawcy skradli wczoraj w Inowrocławiu tablicę marmurową ku czci Marszałka Piłsudskiego ufundowaną przez oddział tamtejszy związku strzeleckiego, a przytoczoną do cokoła dawnego pomnika niemieckiego.

Prezydent Rzeczypospolitej odstąpił swój pałac na cele oświaty

Po porozumieniu się ze sferami rolniczymi, Pan Prezydent Rzeczypospolitej wystąpił z inicjatywą oddania, odstąpionego do jego dyspozycji pałacu w Racocie pod Kościanem woj. poznańskiego, na cele oświaty rolniczej.

Pan Prezydent Rzeczypospolitej postanowił oddać na ten cel zarówno pałac, jak i przylegający do niego park i zabudowania gospodarskie.

Zgodnie z wolą Prezydenta uchwała Rada Ministrów przekazać pałac w Racocie pod zarząd ministerstwa rolnictwa, z tem, że Racota użyta będzie wyłącznie na cele oświaty rolniczej.

Wizyta Bartla u b. posłanki Kosmowskiej

Lwów, 4. 9. W związku z wiadomością, podaną przez pewne dzienniki, jakoby b. premier prof. Bartel wraz z małżonką złożył kondolenecyjną wizytę b. posłance Irenie Kosmowskiej, dowiadujemy się, że prof. Bartel wogóle nie opuścił Lwowa, a w Warszawie bawił jeszcze w kwietniu br.

Bój pod Lidą

(28. IX. 1920 — 28. IX. 1930)

Bój pod Lidą zamyka serię wielkich pobojuw operacji nadniemeńskiej. Stoczyła go nasza pierwsza dywizja piechoty legionów i 4 brygada jazdy z całą 3 armią sowiecką.

Spotkanie z nieprzyjacielem pod Lidą było przewidziane jeszcze w planie operacji. To określenie z góry miejsca spodziewanej bitwy nie wynikało z wiązania celów operacji z punktami geograficznymi. Lida miała znaczenie istotne, jako węzeł komunikacyjny, którego utrata przesądzała zgubę bijącej się nad Niemnem 3 armii rosyjskiej. Był to jeden z tych nielicznych na wojnie punktów geograficznych, którego zagrożenie musiało wywołać obronę, a zatem prowadziło do bitwy, właściwego celu każdego działania wojennego.

Bitwa nad Niemnem zaczęła się faktycznie 20 września uderzeniem grupy frontowej 2-ej armii gen. Rydza-Smigłego na brzońce dostępu do Niemna i Szczary rosyjskie armje: 3-a i 15-ta. W trzy dni później przyłączyło się do bitwy lewe skrzydło 4 armii gen. Skierskiego, t. zw. grupa gen. Junga, rozpoczynając natarcie na Wołkowysk. Wtedy również wyruszyła zaczajona pod Sejnami grupa skrzydłowa do manewru na tyły brzońce Grodna 3 armii sowieckiej.

24 września grupa skrzydłowa wychyliła się, po

przejściu Niemna, z lasów w okolicach stacji Marcinkańce i Porzece i zawisła nad skrzydłem frontu rosyjskiego. Dn. 25 września nastąpił krzys bitwy, 3 armia rosyjska rozpoczęła odwrót na wschodni brzeg Niemna i stoczyła się na drogach z Grodna do Lidy.

Dn. 27 września cztery dywizje tej armii przebiły się nad Lebiodą (Krwawy Bór) po morderczej walce z dwoma pułkami naszej litewsko-białoruskiej dywizji. Ale czekała jej jeszcze jedna zaporą, tym razem już nie do przewyciężenia.

Tego samego dnia 1 dywizja legionowa, operująca nieco na zachód od Radunia, otrzymała rozkaz natychmiastowego marszu na Lidę oddaloną przeszło o 30 kilometrów. Dowódca dywizji, płk. Dąb-Biernacki, wydaje natychmiast podległym sobie pułkom rozkaz przerwania rozstrzygniętej już zwycięsko walki z 21 dywizją sowiecką, która próbowała się przebić na wschód. O godz. 7-mej wychodzi rozkaz do działania na Lidę.

Plan płk. Dąb-Biernackiego był ryzykowny, lecz jasny i prosty. Dywizja miała się skoncentrować późnym wieczorem w Zyrmunach, 14 km. na północ od Lidy. Stąd wyruszyć o świcie do ataku na Lidę dwiema kolumnami: prawą w składzie 4 batalionów 6 i 41 pułków piechoty wzdłuż traktu Zyrmuny — Lida, by zająć miasto od północy; lewą w składzie 6 batalionów 1 i 5 pułków piechoty, wyminąwszy

Lidę od wschodu, wejść do niej „od tyłu”, to zn. z kierunku najmniej spodziewanego dla wroga.

Działająca w pobliżu dywizji 4 brygada jazdy płk. Nieniewskiego, licząca 5 pułków ułanów, miała skoncentrować się również w Zyrmunach i stąd zatoczyć duży łuk na wschód od maszerujących kolumn piechoty by po wyminięciu Lidy zamknąć drogi, któreimi zatrzymane pod miastem dywizje rosyjskie będą próbowały uchodzić na wschód, w kierunku Małodeczna i na południe, w kierunku Nowogródka.

Oddziały dywizji legionowej i brygady jazdy, pokonały ogromną przestrzeń, dzielącą je od Zyrmun, zepchnęły na wschód słabą osłonę nieprzyjacielską i o północy koncentracja była ukończona.

O godz. 4 rano dn. 28 września wyruszyła lewa kolumna piechoty, brygada płk. Knoll-Kownackiego mająca dłuższą drogę do przebycia. W dwie godziny później wymaszerowała traktem Zyrmuny — Lida brygada płk. Popowicza. Jazda wyszła ze znacznym opóźnieniem, na skutek oporu, jaki jej postawiły słabe grupki piechoty nieprzyjacielskiej.

O godzinie 10-tej brygada płk. Popowicza zajęła Lidę „prawie bez walki”, zastając tam tylko tabory i szpitale sowieckie. Dowódca 3-ej armii rosyjskiej, Łazarzewicz, uciekł samochodem w kierunku Małodeczna.

*) Płk. St. Kozicki — „Bój pod Lidą”. Warszawa, 1930.

Dokończenie nastąpi.

Młodzieży!

Historja przekazała nam piękne i mocne karty, mówiące o ofiarności krwi i pracy młodzieży polskiej dla dobra i całości Ojczyzny. Młodzież ostatnich lat, walcząca o niepodległość, nie wahała się ponieść życia w ofierze ukochanej Matce-Ojczyźnie, dając nam przykład jak pracować i walczyć dla Polski. Młodzież ta — to czynnik, który nigdy nie zawadził wodzów, prowadzących nas do odrodzenia i niepodległości.

Legjony, P. O. W., Powstanie Wielkopolskie, Orleńskie, Cud nad Wisłą, Powstanie Śląskie, — to pomniki drogocenne, pozostawione Wam młodzieży przez poprzedników — także młodzież wszystkich warstw i stanów społeczeństwa. One to zapewniają nam wolny byt w Niepodległej Polsce. Wolność zdobyta przez nich ofiarą krwi, Wy młodzież dzisiejsza musicie podtrzymać, rozwinąć i nadbudować, oddając Polskę swym następcom silną i potężną.

Obowiązek ten spełnicie przez ofiarną pracę, zwiększoną energję, stwarzającą mocne podstawy pod niezależność gospodarczą. Ale nie tylko! Musicie być należycie przygotowani na zbrojne odparcie wroga od granic Polski. Musicie być zdolni do ucięcia łapy, butnemu zdracliwemu plemieniu, sięgającej do gardła naszego żywego ciała Polski, chcącej odciąć nam dopływ życiodajnego powietrza, idącego od morza.

Wy następcy nieznanymi szarymi rycerzami, spadkobiercy tych, którzy dzisiaj prowadzą nas w życie, musicie dać właściwą odprawę zakusom wrażliwości.

Na każdy odruch zdracliwego sąsiada, wyciągającego ręce po nasze odwieczne ziemie, musicie odpowiedzieć tysiącami zorganizowanych oddziałów i hufców przysposobienia wojskowego; na każde słowo zdradzające chęć naruszenia granic Polski, musicie zareagować wyjątkową pracą nad pogłębieniem ducha, wzmocnieniem ciała, przygotowując się do obrony kraju w codziennej pracy przysposobienia wojskowego.

Sama armja nie wystarcza do obrony granic, ale zasilona Waszemi zwartymi licznymi oddziałami przysposobienia wojskowego, gotowemi do odparcia nagłego ataku wroga, zapewni nam pokój i umożliwi swobodny rozwój Waszego życia narodowego.

W każdej chwili, w każdej godzinie pamiętać musimy, że czujność nasza musi być skierowana na zachód. Trzeba wiedzieć o tem, że tam poza granicami jest tysiące Polaków, patrzących na nas i walczących o wolność słowa, ducha i ziemi, wydarta nam przez najeźdźcę.

Pomożemy im w tej walce, gdy okazemy siłę i solidarność narodową.

Brutalna siła, uderzająca obuchem, to jedyny argument dla Niemców. Wszystka młodzież polska, ćwicząca w przysposobieniu wojskowym — to groźba dla nich, przypominająca Psie Pole i Grunwald.

Moc i potęga nasza — to całe społeczeństwo zorganizowane, gotowe do walki gospodarczej i orężnej — to młodzież, dla której karabin i maska gazowa — codziennym strojem, ruch i gra na łądzie, morzu i powietrzu — zaprawą dzielności i sprawności, a potęga gospodarcza i intelektualna — celem.

Do pracy więc młodzieży! Niech nie będzie między Wami opieszalych i obojętnych! Wszyscy na posterunek — do pracy w przysposobieniu wojskowym! Skończony wiek lat 16 — to obowiązek należący do przysposobienia wojskowego! Kto nie spełnia tego obowiązku — ten nie jest godzien korzystać z praw i przywilejów, które im przygotowwały i wywalczyły pokolenia młodzieży lat ostatnich.

Oni nam Polskę dali.
My ją rozszerzymy i umocnimy!
Tak nam dopomóż Bóg!

Wągrowiec, w październiku 1930 r.

Powiatowa Komenda Przysp. Wojsk.

Delegacja litewska do Anglii

Kowno, 4. 10. Specjalna delegacja gospodarcza litewska opuściła dziś Klajpedę, udając się na parowcu do Londynu. Delegacja rządu litewskiego wyjechała do Anglii, aby tam pertraktować w sprawie zawiązania stosunków gospodarczych z Anglią a zwłaszcza zorganizowania eksportu produktów agrarnych do Anglii. Wycieczka została spowodowana koniecznością szukania nowych rynków zbytu na wypadek konfliktu z Niemcami, którzy dotąd zakupywali główną część produktów rolniczych Litwy.

Rumunja pragnie normalnych stosunków z Sowietami

Bukareszt, 4. 10. Dziennik „Diepteara” pisze, że polityka Rumunii dążyła zawsze do porozumienia z sowietami, a Rumunja podpisała pakt Kelloga tylko po to, by móc utrzymywać o Rosji dobre stosunki sąsiedzkie.

„Dimineata” zapowiada, że podsekretarz prezydium Rady ministrów Lugoscanu rokował w Genewie z ministrem Beneszem i prosił go, by ten podjął pośrednictwo między Rumunją i sowietami, celem ostatecznego nawiązania normalnych stosunków między obu państwami. Benesz miał wyrazić gotowość przyjęcia tej roli.

Gdańsk i Sopoty żyją z polskich pieniędzy a ziejają ku nam nienawiścią

Wyjazdy i pobyt Polaków na terenie w. m. Gdańska stanowią od 58 do 31 procentów ogólnego ruchu turystycznego w Gdańsku.

W roku 1925 na 105,996 turystów było 49,116 Polaków, a 41,538 Niemców. W r. 1927 na 86,038 turystów Polaków przypadało 36,763, Niemców — 35,875. Wreszcie w roku 1928 na 89,849 przybyszów z zagranicy było 37,177 Polaków i 38,450 Niemców.

Licząc skromnie Polacy pozostawili w Gdańsku w ciągu 3 wymienionych lat z górą 107 milionów złotych. Osobną rubrykę zajmuje kasyno sopockie, w którym Polacy przegrywają od 20 do 30 milionów rocznie.

Powyższe przykłady dowodzą, jak duże dochody ciągnie Gdańsk z polskiego ruchu turystycznego. Zamiast wdzięczności Gdańsk odplaca Polakom szykanami.

Nadzwyczajne walne zebranie Tow. Powstańców i Wojaków w Wągrowcu

Dnia 30 września rb. odbyło się w sali Starej Strzelnicy nadzwyczajne walne zebranie Tow. Powstańców i Wojaków w obecności około 100 członków.

Powodem ustąpienia zarządu i zwołania nadzwyczajnego walnego zebrania było zajście, o którym pisaliśmy w nr. 112 „Głosu”.

Zebranie zagał prezes obwodowy i odczytał porządek obrad. P. Grochowicz wniósł wniosek, by do porządku obrad wstawiono sprawę zawieszenia p. Biedrzyńskiego. Przew. oświadcza, że p. B. jest członkiem i sprawę jego skierowano do sądu honorowego, oraz że p. B. ma pełne prawa członkowskie. (Z jakiej więc racji zawieszono go? — przyp. red.). Nastąpiło odczytanie rozkazów okręgowych. Przew. odczytał nadesłane rezygnacje o ustąpieniu Zarządu. Na tem punkcie wywiązała się ożywiona dyskusja, w której dało się wyczuć ogólne niezadowolenie do osoby referenta oświatowego Tow., bo gdy tenże przemawiał padały głosy: „Narzucono go nam!” (Zapytujemy się Szan. Zarządu obwodowego z jakiej racji na zjeździe w Mieścisku przemawiał p. Trella, jako referent obwodowy — natomiast w Czeszewie na poświęceniu sztandaru powstańców, jako referent oświat. okręgu?) Zabrał także głos p. dr. Kuliński, który po swojemu, niby przekonująco sprawę wyświetlił. Z naszej strony uważamy sprawę tę jeszcze za niezafatowaną, po-

nieważ p. Grochowicz nie otrzymał satysfakcji, a zostało mu tylko wmówione, że nieformalnie postąpił.

Na wniosek p. dr. Kulińskiego za zgodą zebranych Zarząd wybrano w tym samym składzie, jak poprzednio.

W wolnych głosach mówiono o zawodach okręgowych, które odbędą się w niedzielę, dnia 5 października rb. P. Kaźmierowski mówił, by tow. zajęło odpowiednie stanowisko wobec zbliżającej się 10-tej rocznicy rozejmu polsko-bolszewickiej, przypadającej dn. 17 października. Sprawę tę oddano Zarządowi do rozpatrzenia. Na zakończenie odśpiewano „Choć burza”.

Od redakcji dodajemy, że mylił się p. referent, kiedy powiedział, że podkopujemy autorytet stowarzyszenia, albo kiedy pisał, że „Głos Wągrowiecki” naokoło tego tematu zrobił piekielne larum. Czyż nie było prawdą to co pisaliśmy. Tylko, że „Głos” nie ma takich gadułów, których cała „mądrość” tkwi w mieleniu językiem. Ani też umie „słodyczą” słów usypiać czujność poszkodowanych. Zajmujemy zawsze postawę niezachwianą, umiemy z zarzutów zawsze się obronić, może nie tak „krzykliwie”, która bądź co bądź nie świadczy o pełni dzwonu mózgowiczego, że tak rozgłośnym echem odbija się w jego wnętrzu.

Z DNIA

PORANEK JESIENI...

Kiedy okno rozewrę w jesieni poranek
Ziębem mą pierś obleje z dworu chłodna fala,
A kiedy przez nie spojrzę, jak oczy splakane
Widzę niebios rosą, mgłą z zasłon lśniąca zdała —
Wrzaskliwy świergot wróbił słyszę z pustych ulic,
Gdyby z dancingów mała wracała rodzina,
Zgiebła, shulana i nie ma głowy gdzie stulić,
Więc burzliwym wylewem swą nędzę przeklina...
Lecz ten świt upaja mnie rumiany i zdrowy,
Ten ćwierkot wróbił, wrzask wron, to co wróży jesień,
Ogolonoc drzewa, anemja mgieł pływanych
I niec babia, która się mych włosów uwiesi. —
Bo tyle w niej liryki, tyle woni, myśli —
Każdy drżący ostatkiem sił listek coś nuci —
Ze jej czuć i jej tchnięć żadne pióro nie skreśli
I żadna zamierań tych siła nie ocuci. —
Ni wypowiedzą słowa odziane tęsknotą
Tą poezję co świszcze na wiatru fujarce,
Ni też tęczowe barwy w obrazu upłota,
Przeżycia co błyszczą w oczach jesieni starczej. — (ch)

KRONIKA

KALENDARZYK

Niedziela, 5 października. Placyda m.
Wschód słońca godz. 6.09. Zachód słońca godzina 17.28
Wschód księżycy godz. 17.06. Zachód księżycy godz. 3.07
Poniedziałek, 6 października. Brunona w.
Wschód słońca godz. 6.10. Zachód słońca godzina 17.25
Wschód księżycy godz. 17.16. Zachód księżycy godz. 4.19

Ogłoszenie przetargu na dzierżawę restauracji kolejowej w Poznaniu. Dyrekcja Okręgowa Kolei Państwowych w Poznaniu ogłasza niniejszym przetarg publiczny na dzierżawę restauracji kolejowej w Poznaniu z terminem objęcia w dniu 1 stycznia 1931 r.

1) Osoby ubiegające się o tę dzierżawę mają wnieść do Dyrekcji Okręg. Kolei Państw. w Poznaniu oferty, zaopatrzone w przepisany znaczek stemplowy najpóźniej do dnia 7 października 1930 r. godz. 12-tej w południe. Ewentualne załączniki oferty mają być również zaopatrzone w przepisane znaczki stemplowe.

2) Oferty z oznaczeniem cyfrowym i słownem oferowanego rocznego czynszu dzierżawnego należy składać w skrzynce ofertowej Dyrekcji Kolei Państw. w kopercie zamkniętej z napisem „Oferta na dzierżawę restauracji kolejowej w Poznaniu.”

3) Oferenci mają wyraźnie stwierdzić w ofertach, że warunki dzierżawy znane im są dokładnie.

4) Równocześnie z wniesieniem oferty należy złożyć w kasie dyrekcyjnej Dyrekcji Okręg. Kolei Państw. w Poznaniu wadium w kwocie 10.000 zł, które w razie przyjęcia oferty będzie zatrzymane na poczet kaucji, w razie zaś nieprzyjęcia oferty będzie zwrócone. Kwit na wpłacone wadium winien być dołączony do oferty.

Jeżeli oferent, którego ofertę przyjęto z jakichkolwiek powodów nie zawrze umowy lub też nie obejmie prowadzenia przedsiębiorstwa w terminie umówionym, to zatrzymane na poczet kaucji wadium przepada na rzecz Skarbu Państwa.

5) Ważność i skuteczność prawna zawrzeć się mającej umowy jest zawisła od uzyskania przez dzierżawcę właściwej koncesji (patentu) w myśl obowiązujących ustaw.

6) Oferenci związani są swemi ofertami przez przeciąg 8 (ośmiu) tygodni, licząc od dnia otwarcia ofert.

7) Dyrekcja Okręgowa Kolei Państwowej w Poznaniu zastrzega sobie prawo oddania wyżej wspomnianej dzierżawy według swego uznania jednemu z pośród referentów, lub innej osobie z wolnej ręki, nie bacząc na wynik postępowania licytacyjnego.

8) Dyrekcja Okr. Kolei Państw. w Poznaniu nie bierze odpowiedzialności za niezawinione niedotrzymanie oznaczonego w ogłoszeniu przetargu, terminu oddania przedmiotu dzierżawy.

9) Oferent, którego ofertę przyjęto ponosi koszt ogłoszenia przetargu.

10) Informacji bliższych udziela Wydział Osobowy, pokój nr. 241 codziennie prócz dni świątecznych w godzinach od 11-tej do 13-tej.

Otwarcie ofert nastąpi dnia 7 października 1930 r. o godz. 12-tej w pokoju Nr. 239. Oferenci mogą być obecni przy otwarciu ofert.

Dyrekcja Okręgowa Kolei Państw. w Poznaniu.

Kradzież z biegnącego pociągu. W nocy czwartkowej o godz. 1.28 stwierdzono w pociągu osobowym, kursującym między Poznaniem a Wągrowcem, włamanie do wagonu przesyłek pośpięszych. Okazał się brak walizy z garderobą męską, 2 baloty wełny kilimowej (65 kg) oraz niestwierdzona dotychczas ilość towarów krótkich. Włamania dokonano podczas biegu pociągu na linii pomiędzy Poznaniem a Murowaną Gośliną.

Nowa organizacja dyrekcyj pocztowych. — Rada ministrów uchwaliła tekst rozporządzenia, ustalającego nową tabelę stanowisk personalnych w służbie pocztowo-telegraficznej.

Nowa tabela przewiduje m. in. utworzenie stanowisk wiceprezesów dyrekcyj poczt i telegrafów w V stopniu służbowym.

Wiceprezesi będą jednocześnie kierownikami jednego z wydziałów, wobec czego z tytułu utworzenia tych stanowisk nie powstaną żadne nowe wydatki.

Projekt rozporządzenia o widowiskach. Projekt nowego rozporządzenia min. spraw wewn. o widowiskach. Rozbija się on na poszczególne działy, dotyczące wszelkiego typu widowisk. Każdy poszczególny typ widowiska będzie inaczej traktowany. O ile dla prowadzenia teatru potrzebna jest koncesja, to dla urzędzenia sportowego przedstawienia teatralnego na cel dobroczynny żadnej koncesji nie potrzeba. Mowa jest o obowiązku dostarczenia tekstów publicznie wygłaszanych na widowiskach. Wymienione są dokładnie warunki, jakim muszą odpowiadać osoby, ubiegające się o zezwolenie na urządzenie widowisk. Określony jest termin, w jakim widowiska mogą być urządzone i wymienione dokładnie te dni, w jakich przedstawień i koncertów urządzić nie wolno. Oddzielny dział porusza kwestję lokali, w jakich mogą być urządzone widowiska.

Listy wyborcze czas sprawdzać! Od dnia 27 września do 10 października, wyłożone są listy wyborców do sejmiku i senatu, w Magistracie pokój nr. 2.

Każdy głoszący winien przeglądać powyższą listę, celem sprawdzenia swego wpisu.

Listy wyborcze można oglądać przed południem od godz. 9-ej do 12-ej i od 16-ej do 19-ej. Przeciw pominięciu w spisie, można wnieść reklamację do Obwodowej Komisji Wyborczej do dnia 11 października rb.

Jarmark na konie i bydło w mieście naszym odbędzie się w czwartek, dnia 9 bm.

Pożycz mi swej żony? Z racji przedstawienia scenicznego, odbyło się w czwartek zebranie „Koła Miłośników Sceny”, na którym prezes p. Przybyła wygłosił referat „Scena a widzowie”, nad którym wywiązała się żywa i rzeczowa dyskusja, w której brali udział p. Andrzejak, Grajkowski, Maciejewski i piszący te słowa. Po uregulowaniu spraw wewnętrznych stowarzyszenia omawiano reżyserję oraz reklamę przedstawienia: „Pożycz mi swej żony” — 3 akt. komedji M. Desvallieres'a, która ma być odegrana w niedzielę, 12-go bm. w sali „Strzelnicy Wągrowieckiej”.

Powitanie nowego Patrona w S. M. P. Wągrowcu. Na ostat. mies. zebraniu Stow. Młod. Polskiej odbytem w środę 1 bm., po załatwieniu zwykłych wstępnych formalności, witała młodzież Stow. nowego patrona ks. wik. Wacława Jankego. Powitania dokonał prez. krótkim przemówieniem, zebrani zaś wykrzyknęli swe chlubne hasło „Gotów”. Porządek obrad był obszerny. Poprzedziła go jednak bardzo ciekawa pogawędka ks. patrona na temat „O co się każdy człowiek w życiu ubiega”. Pod komunikatami zarządu wyróżnił się krótki program pracy na polu wych. fiz. i gier ruchowych, który przewiduje: w niedzielę od g. 14-ej na dziedzińcu szkoły powszechnej gry ruchowe, siatkówka i koszykówka; w poniedziałki w godz. wieczornych gry ping-pongowe; w wtorki — ćwiczenia lekkoatletyczne od godz. 20.15 w sali Gimn. męsk.; w środy, czwartki i soboty pogadanki naukowe. Na zebraniu tym omawiano bardzo wiele innych spraw o których tu nie piszemy, gdyż każdy młodzieniec Wągrowca powinien do SMP. należeć, aby się mógł o pracy i celu SMP. przekonać.

Wynik zawodów o mistrzostwo Wągrowca. W odbytych w sobotę i niedzielę w d. 27., 28. i 29. ub. m. br. zawodach o mistrzostwo miasta Wągrowca. Zgłoszonych zawodników 54. W wieloboju (ósmiobój) osiągnęli: I. Fl. Dutkiewicz K. S. „Nielba” 3801,59 pkt., II. M. Mroczkiewicz Gimn. Kl. Sp. 3593 pkt., III. K. Stelmaszyk Gim. Kl. Sp. 3093,41 pkt. W jednostkowych: 100 mtr.: 1. K. Klatt Sokół 11.8, 2. Kulpiński G. K. S. 12.00, 3. Czerwiński „Sokół” 12,01. W rzucie dyskiem: 1. Czerwiński „Sokół” 29.26, 2. Kasztelan G. K. S. 28.33, 3. Rybiński G. K. S. 27.62. W oszczepie: 1. Nieborak K. S. „Orzeł” Sem. 45.58, 2. Kasztelan G. K. S. 36.42, 3. Malak G. K. S. 33.92. W trójskoku: 1. Michałak „Nielba” 10.62, 2. Kaźmierczak G. K. S. 10.58, 3. Malak G. K. S. 10.28. W pchnięciu kulą: 1. Rybiński G. K. S. 11.17,

2. Czerwiński „Sokół” 10.66, 3. Kasztelan G. K. S. 10.51. Skok o tyczce: 1. H. Klatt „Sokół” 2.75, 2. Tomczak „Orzeł” 2.70, 3. Czerwiński „Sokół” 2.65. Bieg 3x1000: 1. „Nielba” 9.22.4 min. w składzie Błażejewski Al., Przeracki B. Wiśniewski, 2. Sokół 10.40.2 min. w składzie Ziółkowski, Biedrzyński, Switajski. 3. Nielba w składzie Błażejewski Fr., Szymkowiak, Werbliński 10.53.4. Bieg 1500 m. I. Przeracki K. S. „Nielba”, 4 m. 49 sek., 2. Kasztelan G. K. S., 3. Biedrzyński „Sokół”. Sztafeta olimpijska: 800x400x200x100 m., 1 zespół G. K. S., 2. K. S. „Nielba”, 3. K. S. „Orzeł” Seminarjum. Sztafeta szwedzka: 400x300x200x100 m., 1. K. S. Orzeł 2 min. 24 sek., 2. „Sokół”, 3. G. K. S. Pięciobój grecki: 1 Tomczak K. S. Orzeł, 2. Czerwiński „Sokół”, 3. Kowalewski K. S. „Nielba”.

Przedstawienie dzieci z Sierocińca. W niedzielę, 5 bm. urządzają dzieci z Sierocińca przedstawienie amatorskie: „Obraz Matki Najświętszej” i „Fatalna pomyłka” fraszka sceniczna w 2-aktach na sali Starej Strzelnicy. Przedstawienie rozpoczyna się o godz. 20-tej. W sobotę generalna próba o godz. 17-tej. Dochód z przedstawienia przeznaczony na Sierociniec. Nie wątpimy, że P. T. obywatelstwo miejsc. poprze wysiłki małych sierotek w tak szlachetnym celu. Ceny miejsc od 0,80 zł do 3,00 zł.

4 dni tylko — dzieli od zamknięcia konkursu! 9 października kończy się termin nadsyłania odgadniętych tytułów! Zachęcamy czytelników do udziału w konkursie. Nadsyłane listy będą otwarte po upływie terminu a zwycięzcy konkursu, których czekają nagrody i dedykacja — ogłosimy na łamach „Głosu”.

„Ostatni Romans” czyli Porucznik Jej Cesarskiej Mości. Na sezon zimowy Kino Metropolis zakontraktowało cały szereg pierwszorzędnych filmów. Ostatni romans arcyfilm o oszalamiającej wystawie i przepychu dworu carskiego o fascynującej treści i spotęgowanej akcji dramatycznej wyświetli w niedzielę, 5 b. m. Kino Metropolis. Początek przedstawienia o godz. 18-tej i 20.30.

Wyjaśnienie. W podanej przez nas przed Gazetą Wągrowiecką a po Kurjerze Poznańskim notatce w nr. 109 „Głosu Wągrowieckiego” pod tyt.: „Kto podłożył kamień na torze?” obwiniającej p. Fr. Mężydło z Gołańczy o rzekomy zamach na pociąg na linii Bydgoszcz—Wągrowiec przez podłożenie kamienia na torze, stwierdzamy, że wszelkie notatki łącznie z naszą są nieprawdziwe. Na doniesienie zainteresowanego podajemy, że powyższa wiadomość jest zupełnie zmyślną, gdyż p. Fr. Mężydło o zamach ten ani nie był posądzony, ani też odstawiony do Sądu Powiatowego — jak głosiła notatka.

Horoskopy sportowej pracy K. S. „Nielby”. Na czwartkowym zebraniu K. S. „Nielby” przyjęto na członków pp.: Ossowskiego Zdzisława, Dutkiewicza Fl., na kandydat. Kucharskiego i Roszaka. Po odczytaniu protokołu przez p. Trojanowskiego, nastąpiło rozdanie nagród zwycięzcom zawodów o mistrzostwo miasta poprzedzone krótkim przemówieniem prez. p. Gruszki. Sprawozdanie z zawodów okręgowych referował

p. Kaniewski, z pływackich zawodów klubowych p. Krauska. Na zakończenie sezonu piłkarskiego postanowiono rozegrać mecz piłkarski pomiędzy skompletowaną drużyną seniorów a I. drużyną. W połowie bieżącego miesiąca mają odbyć się rozgrywki szachowe o mistrzostwo Klubu. Ponadto Klub urzędująca wieczorek pożegnalny w końcu miesiąca dla członków poborowych.

Odjazd K. S. „Nielby” do Rogoźna na mecz nastąpi o godz. 12.30 z Rynku autobusem.

Czeszewo. (Dwa pożary skutkiem braku opieki dziecięcej). W czwartek, 2 bm. o godzinie 10.30 spaliła się stodoła ze zbożem oraz maszynami rolniczymi na szkodę Władysławy Bocian z Czeszewa pow. wągrowiecki. Szkody wynoszą 6000 zł.

Również w tym samym czasie spłonęła pusta stodoła własności spadkobierców maj. Czeszewo Sołtysieńskich. Straty wynoszą 4000 zł. Pożar w obydwóch wypadkach spowodował 4-letni syn robotnika Nowaka Marjan, który pozbawiony opieki bawił się zapalkami przy stodole napełnionej zbożem.

RUCH TOWARZYSKI

Gotów! Zebranie informacyjne zastępu I-go i V-go, tj. tych członków, należących do miejsc. SMP, a zamieszkujących przy ulicach: Strzeleckiej, Ks. Wujka, Gnieźnieńskiej, Targowiska, Janowieckiej, Kcyńskiej i Łąkowej, odbędzie się w sobotę, dnia 4 bm. o godz. 8.30 wiecz. w Ognisku przy ul. Gnieźnieńskiej. Przybycie wszystkich członków jest konieczne. Zarząd.

Odpowiedzi Redakcji

Panu Prezesowi kilka słów pod uwagę i rozsądek w dani

Na głosy naszych czytelników, którzy piszą nam, że p. B. prezes Powstańców i Wojaków z pod Wągrowca, a zarazem funkcjonariusz państwowy, na zebraniach stowarzyszenia głosi menażnicę tchnącą „proroce sny” o Strzelcu w Niemczynie i na Don Kichotowskiej kobyle pragnie strącić Związek Strzelecki. Nie zarzucamy p. B. wcale złej woli, uważamy go raczej za ofiarę fanatyzmu zarażonego z pewnością przez gazety opozycyjne. Pragniemy panu przyjść z pomocą — i o ile pan jeszcze tego nie wie — niechaj uważnie i rozsądnie przeczyta, że prawdą jest, że „Strzelec” nie jest wprawdzie „Dzieckiem Wielkopolskim” tylko Powstańcy i Wojacy, którzy wyrosli z gruntu zroszonego obficie własną krwią! Przyznajemy to panu, ale czy z tego powodu „Strzelec” nie ma racji bytu?

Panie Prezesie, jak „Powstańcy”, tak też „Strzelcy” jedno i to samo mają zadanie i jednemu służą celowi, by przygotować się do obrony Państwa.

Związek Strzelecki wogóle nie wchodzi w kolizję Powstańcom i Wojakom, gdyż werbuje w swe szeregi młodzież niezorganizowaną, a nie ma bynajmniej zamiaru rozbijać stow. powstańcze. Współzycie obu tych związków jest możliwe, tylko trzeba na sprawę patrzeć trzeźwym okiem, a nie być zagorzałym i krótkowzrocznym fanatykiem. Poco ziać nienawistne hasła, po co się wzajemnie osłabiać, kiedy jesteście placówkami wojskowymi, mającymi tworzyć przygotowaną siłę zbrojną do obrony granic ojczyźnych. Pomnij, panie Prezesie, na mowę Treviranusa!

Sądzimy, że p. Prezes zrozumiał, chyba cel i zadanie obu tych związków i tem usilniej zacznie pracować w swem stowarzyszeniu, a „Strzelcy” z radością przyjmą wzrost i powodzenie swego bratniego stowarzyszenia, bo jednej myśli i jednej służycie idei. Zechć więc przyjąć łaskawie, tych kilka uwag, panie Prezesie.

PRZEZ OSZCZĘDNOŚĆ DO DOBROBYTU!

WKŁADY OSZCZĘDNOŚCIOWE

POCZĄSZY OD JEDNEGO ZŁOTEGO PRZYJMUJE NA DOGODNYCH WARUNKACH JAK RÓWNIEM WYPOŻYCZA KSIĄŻECZKI, SKARBONKI I KARNECIKI OSZCZĘDNOŚCIOWE

BANK LUDOWY W GOŁAŃCZY
SPÓŁDZIELNIA Z NIEOGRANICZONĄ ODPOWIEDZIALNOŚCIĄ
POSIADAJĄCY ZASTĘPSTWO BANKU POLSKIEGO.

LOKAL BANKOWY WE WŁASNYM GMACHU W RYNKU.
P. K. O. № 201.125. 176 TELEFON № 25.

Kastrator ogierów

z długoletnią praktyką zagranicą i w kraju. Specjalność: kastrowanie wnętrów-ogierów. Za kastrowanie daję wszelką gwarancję. Ceny: od 1—2 lat 15 zł, od 2—4 lat 20 zł, od 4 lat i t. d. 25 zł. 111

MICHAŁ SZIVA, WĄGROWIEC
Janowiecka 34. Telefon 183.

Zgubiłam legitymację na zniżkę kolejową na nazwisko Helena Szofe-równa Rogoźno, w piątek przed tut. dworcem. Uczciwego znalazcę proszę o oddanie w redakcji Głosu. 182

Do wykonania prac malarskich poleca się Bosiacki, mistrz malarski ul. Pocztowa 6. 125

Przetarg publiczny.

W czwartek, dnia 16 października 1930 o godz. 10 w podwórzu Wójtostwa przy ul. Kościuszki odbędzie się przetarg publiczny

1 powózki jednokonki z siedzeniem dla stangreta oraz 1 pary szorów wyjazdowych.

Komendant Powiatowy Policji Państw. Julski, aspirant P. P.

181

Formularze

dla rezerwistów w sprawie zasiłku są do nabycia

w Drukarni W. Kubanka w Wągrowcu, Rynek 14. — Tel. 126.

Wydawnictwo „Głosu Wągrowieckiego” i „Głosu Pow. Obornickiego”

Tapety Borty Szablony w pięknych deseniach Farby Pokosty

85 Lakiery wielki wybór stale na składzie poleca **DRUGERJA POD GWIAZDĄ** Józef Szudziński Wągrowiec, Pocztowa 2. Tel. 84.